SPLECIONE
ŚWIATY

80 LAT ZWIĄZKU POLSKICH
ARTYSTÓW PLASTYKÓW
W BIELSKU-BIAŁEJ

PLECIEMY Z/O NASZYCH

ŻYCIE OPOWIEDZIANE OBRAZEM I TKANINĄ
MONIKA PRZYBYSZEWSKA-PIWOWARSKA

Niemal nie dotknięte zniszczeniami Bielsko, w pierwszych powojennych miesiącach przyciągnęło na swój obszar wielu migrantów z innych stron Polski. Sporą grupę stanowili warszawiacy, a wśród nich znaleźli się także przedstawiciele zawodów artystycznych – w tym małżeństwo Piwowarskich. On – Edward (1910–1974) rzeźbiarz, ona – Monika z domu Przybyszewska (1914–2006) malarka. Zanim w 1950 roku powrócili do stolicy, dali się poznać jako twórcy, animatorzy kultury i dobrzy przyjaciele. Tak po latach wspominał te chwile Stanisław Oczko (niegdysiejszy dyrektor bielskiego Muzeum) z punktu widzenia organizatora powołanej do życia w 1945 roku Szkoły Malarstwa Rzeźby i Grafiki: *Edward Piwowarski serdecznie nas podratował na jesieni 1946 roku. Przeniósł się wraz z żoną Nikusią do Bielska, szanownych teściów pp. inżynierostwa Przybyszewskich, ulokowaliśmy w „Fałatówce" w Bystrej w roli gospodarzy i tak rozpoczęła się nasza współpraca. Nieodżałowany Edzio wręcz rzucił się do roboty.*

Faktycznie, Piwowarscy spędzili w grodzie nad Białą cztery lata. Zaangażowali się w pracę na rzecz kształtującego się miejscowego środowiska i Związku Polskich Artystów Plastyków, inicjowali różne akcje artystyczne, brali czynny udział w wystawach o charakterze ogólnopolskim i regionalnym. Edward uczył we wspomnianej wyżej szkole, zjednując sobie sympatię uczniów, do których należała (w swym krótkim bielskim okresie) rzeźbiarka Alina Ślesińska – *wprowadzał masę humoru i wiązał się ze swoimi uczniami na sposób rodzinny. Jego dom dla uczniów był zawsze otwarty, a dopełnieniem Jego osobowości była Jego żona Nikusia*. Właśnie postać, a w zasadzie twórczość Niki (taką skróconą formą imienia zasygnowała portret męża z 1943), będzie przedmiotem naszych rozważań i kolejnej prezentacji w ramach jubileuszu bielskiego ZPAP.

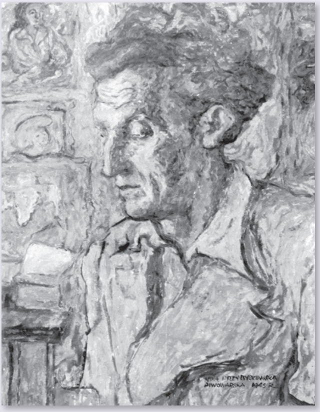

Portret Edwarda Piwowarskiego, 1943

Urodziła się w Orenburgu, na południowym Uralu, gdzie jej ojciec budował kolej. Po rewolucji rodzina osiadła w Polsce, a malarka niemal całe swoje życie związała z Warszawą. Edukację artystyczną rozpoczęła od nauki w Miejskiej Szkole Sztuk Zdobniczych, kształcąc się w zakresie malarstwa ściennego pod okiem Mieczysława Schulza. W latach 1935–1939 studiowała w stołecznej Akademii Sztuk Pięknych, rozwijając talent pod kierunkiem Felicjana Szczęsnego Kowarskiego. Te doświadczenia zaowocowały wykształceniem solidnego warsztatu: rysunkowego, kompozycyjnego i kolorystycznego oraz wykonawczego. Twórczość Przybyszewskiej nie jest jednorodna. Na przestrzeni jej długiego życia widoczna jest ewolucja od tradycji realistycznej w kierunku abstrakcji i od malarstwa po tkaninę. Na tych wyborach zaważyły spotkane po drodze osoby, zawarte przyjaźnie i szerokie kontakty artystyczne. Na zainteresowanie formami nieprzedstawiającymi miały wpływ silne więzi z Henrykiem Stażewskim – przedstawicielem awangardy spod znaku konstruktywizmu i geometrii. Z kolei jej poszukiwania w zakresie gobelinu zbiegły się w czasie z momentem powstawania w Warszawie Pracowni Doświadczalnej Tkactwa Artystycznego ZPAP.

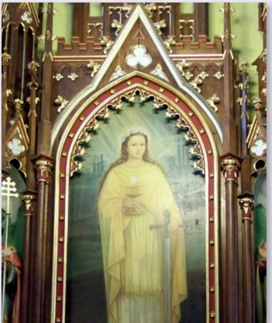

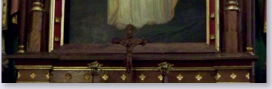

Święta Barbara, 1950

Jednak zanim to nastąpiło, artystka zajmowała się głównie malarstwem i rysunkiem. W latach 40. i 50. powstają prace, które cechuje jeszcze duża doza realizmu, a wśród zainteresowań tematycznych dominuje portret i pejzaż, czasem martwa natura. Nie brak również zamówień do obiektów sakralnych. Przykładowo – dla kościoła parafialnego pw. św. Andrzeja Apostoła w Osieku koło Oświęcimia wykonała wizerunek św. Barbary zamówiony przez miejscowych górników w 1950 roku.

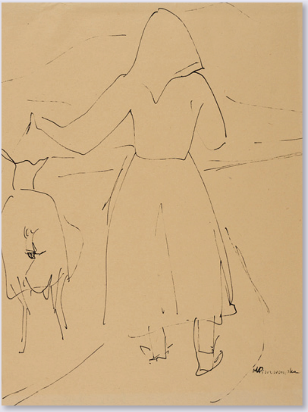

Kobieta z kozą, 1948

W zbiorach bielskiego Muzeum posiadamy pięć prac artystki i choć wszystkie osadzone są w zakresie przedstawień figuralnych, to jednak reprezentują różne gatunki i stylistyki artystyczne. Cztery powstały w pierwszych dwóch powojennych dekadach. Najstarszym obiektem jest niepozorny rysunek tuszem wykonany piórkiem na papierze. Jest to lapidarnie uchwycona scena rodzajowa, rozgrywająca się na wiejskiej drodze. Widzimy ujętą od tyłu tytułową parę – *Kobietę z kozą*. Rysunek bardzo oszczędny, zarówno chłopka w długiej spódnicy i w chustce na głowie, jak i koza zarysowane zostały bardzo konturowo, kilkoma energicznymi kreskami. Ukazane są jednak tak, że czujemy ruch obu ciał, a szczególnie miękko kołyszący się brzuch i wymiona kozy. Scena zarejestrowana jest gdzieś w pobliżu Bielska (może w Bystrej lub Olszówce, wszak Piwowarscy mieszkali w Cygańskim Lesie – wypoczynkowej części miasta), na horyzoncie widoczna jest miękka linia beskidzkich szczytów. Szkic był prezentowany na jesiennej wystawie bielskich artystów w 1948 roku, po której zakupiono go do zbiorów muzealnych.

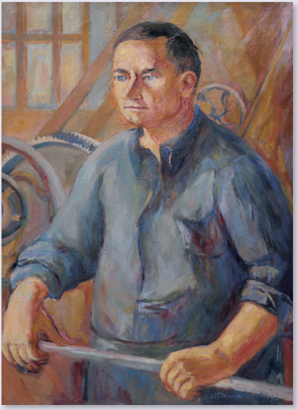

Przodownik pracy, 1950

Drugie dzieło zostało do bielskiej kolekcji podarowane przez artystkę wkrótce po jego powstaniu w 1950 roku. Od kilku lat wzbogaca ekspozycję stałą naszego oddziału – Starej Fabryki. Jest to portret robotnika ukazanego do linii bioder w granatowym, roboczym ubraniu, na tle hali zastawionej maszynami – widoczne są koła zębate i zamachowe oraz pasy transmisyjne. Być może jest to ten sam przodownik pracy – Władysław Dadok z zakładów im. Mariana Buczka w Kamienicy (ob. Bielsko-Biała) – który eksponowano na wystawie *Pracujący Śląsk w sztuce* w maju 1950 roku. Była to duża wystawa zorganizowana przez śląski oddział Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w trzech miastach: Katowicach, Gliwicach i Bielsku. Według relacji Stanisława Szpinetera Monika Piwowarska zaprezentowała tam jeszcze dwa inne obrazy olejne – *W fabryce pił* oraz *Bielsko, fragment ze Wzgórza*, a także dwa temperowe projekty witraży – *Walcownia* i *Owocobranie*. Mimo wyraźnie oznaczonej, zaangażowanej społecznie tematyki, obraz wykonany jest swobodnie, z gestem, plamy barwne kładzione są odważnie. Przestrzeń hali namalowana została w różnych odcieniach ugrów, z wyraźnie zaznaczonym ciepłym światłem. Również na twarzy portretowanego widoczne są intensywne bliki i kontrasty światłocieniowe. Pozornie szarogranatowy, roboczy uniform mieni się akcentami zielonych, bordowych, niebieskich czy żółtych maźnięć. W obrazie widoczne jest charakterystyczne połączenie tradycji realistycznej z postimpresjonistycznym koloryzmem, który był obecny w malarstwie polskim tego czasu.

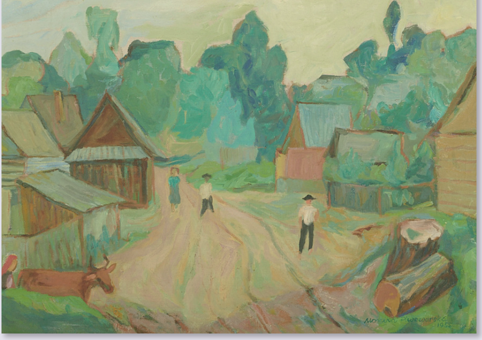

Pejzaż, 1955

W takim duchu utrzymane jest również kolejne płótno – powstały pięć lat później *Pejzaż*. Symetryczna kompozycja ukazująca wiejską drogę, z drewnianą zabudową po obu jej stronach. Niewielkie domy i budynki gospodarcze o skośnych dachach stoją blisko gliniastego traktu, na którym widać kilka osób. To schematycznie ukazane sylwetki dwóch mężczyzn w białych koszulach, czarnych spodniach i kapeluszach, oraz kobieta w zielonej sukience. Z lewej strony, zza niewielkiej skarpy wyłania się gospodyni w czerwonej chustce na głowie, poganiająca idącą przed nią brązową krowę. Po prawej, dla przeciwwagi, dwa masywne ścięte pnie. W głębi i między domami drzewa i krzewy o zróżnicowanej wysokości ze szkicowo potraktowanymi koronami w rozmaitych odcieniach zieleni. Niebo szarawe, ale całość kompozycji wskazuje na piękny pogodny dzień. Blask słońca pada gdzieś na wprost, zza pleców widza, na co wskazywać może szeroki pas cienia na pierwszym planie. Obraz malowany swobodnie, szerokimi plamami czystych kolorów z przewagą barw zielonych, brązów, ugrów, z akcentami bieli, czerwieni i żółci. Trudno jednoznacznie wskazać miejsce wykonania tej kompozycji, sama autorka też tego nie precyzuje. Nie wykluczone jednak, że może to być wspomnienie z czasów bielskich lub zapis jakiegoś (może nawet beskidzkiego) letniego pleneru urlopowego.

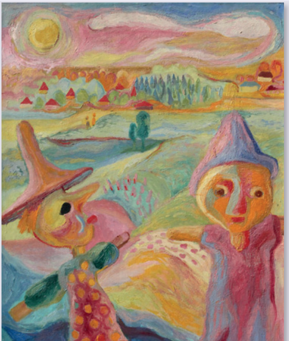

Strachy, przed 1955 (ok. 1952–1955)

W podobnym czasie powstał obraz olejny o odmiennej stylistyce. *Strachy* to barwna, niemal bajkowa opowieść o dwóch polnych kukłach osadzonych na drewnianych tyczkach. Obraz cechuje niemal fowistyczna kolorystyka o śmiałych zestawieniach chromatycznych. Tony zimne – błękity, zielenie, kontrastują z intensywnymi różami, czerwieniami, oranżami i żółcienią. Płótno przesycone jest słonecznym blaskiem. Rozległy pejzaż z barwnymi łanami pól ściele się niczym patchworkowy koc. W oddali rude i zielone drzewa oraz malutkie kostki domków o czerwonych dachach, przypominające schowane w krzewach głowy krasnali. Na pierwszym planie tytułowi bohaterowie w szpiczastych czapkach, barwnych sukienkach zawieszonych na rozstawionych na boki rękach-patykach. Sylwetki te przypominają charakterystyczne lalki-pacynki, które Monika Piwowarska projektowała i tworzyła już w latach 1945–1948.

Piąta praca artystki, najmłodsza z tych znajdujących się w bielskich zbiorach, jest przykładem innej, ważnej gałęzi jej twórczości, jaką była tkanina. Wełniany gobelin ma charakter dekoracyjny i został wykonany w ramach zespołu zleceń realizowanych na rzecz administracji publicznej, w celu eksponowania ich w różnych instytucjach państwowych, m.in. budynkach rządowych. Pionowy, półtorametrowy prostokąt wypełniony jest migotliwym, falującym deseniem złożonym z ugrowych i oranżowych włókien o zróżnicowanych odcieniach – jaśniejszych u dołu i intensywniejszych u góry. Niemal centralnie umieszczone zostało duże tondo z panoramą starego miasta w Warszawie. Jest to ów charakterystyczny widok od strony Pragi, przedstawiający gęstą zabudowę starówki z dominującym dwuspadowym dachem katedry. Na pierwszym planie rozciąga się szeroka toń Wisły, a na niej biały trójkąt żagla niepozornej łódki z postacią, na nabrzeżu rosną drzewa i krzewy. Łagodne fale rzeki i miękka linia obłoków świetnie dopełniają się z rozedrganym wzorem tła.

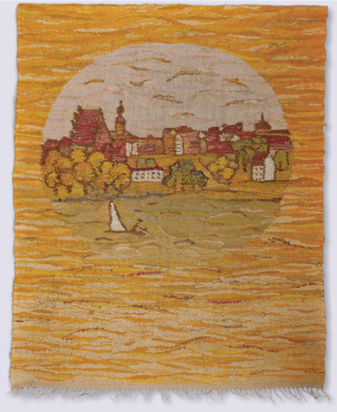

Warszawa – Stare Miasto, po 1962

Zainteresowania innymi dyscyplinami plastycznymi były widoczne u Piwowarskiej już w pierwszych powojennych latach. Jeszcze mieszkając w Bielsku, w 1949 roku współorganizowała tu Spółdzielnię Artystyczną „Twórczość" (włączona potem w struktury „Cepelii"). Współpracowała także z istniejącym w Warszawie w latach 1947–1950 Biurem Nadzoru Estetyki Produkcji (z którego powstał Instytut Wzornictwa Przemysłowego), kierowanym przez Wandę Telakowską. To dla tej placówki wykonała projekty i prototypy pacynek. Natomiast tkaniną Monika Piwowarska zajęła się w drugiej połowie lat 50., ale pełnia rozkwitu tej gałęzi jej twórczości przypada na następną dekadę. W 1961 roku artystka związała się z warszawską Pracownią Doświadczalną Tkactwa Artystycznego ZPAP, założoną w 1950 roku przez Helenę Bukowską, Janinę Trawińską i Marię Łaszkiewiczową. Ostania z wymienionych pań udostępniła na te działania własną pracownię i warsztaty tkackie oraz kierowała zespołem przez pierwsze 15 lat. Z czasem grono artystek (i artystów) poszerzyło się do kilkudziesięciu osób. Efekty ich twórczych eksperymentów były prezentowane na wystawach krajowych i zagranicznych, a wielu z nich zyskało międzynarodową sławę. Do najwybitniejszych należały m.in. Magdalena Abakanowicz, Maria Teresa Chojnacka czy Jolanta Owidzka.

Piwowarska nigdy nie osiągnęła aż takiej sławy, niemniej jej prace zauważano. Eksponowane były na wystawach w Warszawie, Łodzi, Paryżu czy Mediolanie. Szczególne zainteresowanie wzbudzały wielkoformatowe tkaniny i obiekty artystyczne wykonane w duchu abstrakcyjnym. Uznanie budziły formy eksperymentalne z przełomu lat 60. i 70. oraz cykl gobelinów białych z 1975, o których Bożena Kowalska pisała: *dużej urody. Oszczędne, nieledwie ascetyczne w dekoracji wprowadzonej tylko „kreską" reliefu*.

Twórczość Moniki Piwowarskiej wymyka się próbom zaszufladkowania. Œuvre artystki jest bardzo zróżnicowane, stylistyka zmieniała się wraz z czasem, ale zawsze – co w 1990 roku podkreślała Kowalska – *malarstwo i tkanina wiążą się prawie w jedność. Malarstwo stanowi laboratorium form dla tkaniny, tkanina pobudza wyobraźnię ku dalszym rozwiązaniom malarskim. Tak jest dziś, gdy malarstwo jej w swobodnych układach geometrycznych uzyskało ponownie status samodzielnego istnienia; tak było wtedy, gdy na wzór wczesnych jej obrazów powstawały od 1962 r. pierwsze tkaniny; tak też było w późnych latach sześćdziesiątych, a także siedemdziesiątych, kiedy przeobrażenia w jednej i drugiej dyscyplinie postępowały szybko i pewnie prowadząc do obecnej fazy poszukiwań*.

Pokaz czasowy tkaniny *Warszawa – Stare Miasto* ze zbiorów własnych Muzeum w przestrzeni Galerii Współczesnej Sztuki Bielsko-Bialskiego Regionu – ekspozycja stała pierwszego piętra Zamku Książąt Sułkowskich w okresie 25 listopada 2024–30 marca 2025 roku.

Kinga Kawczak
listopad '2024

Cytaty za:
Edward Piwowarski. Portret artysty, kat. wyst. ZPAP – Okręg warszawski, Dom Artysty Plastyka, [1979]
B. Kowalska, *Piwowarscy*, folder do wystawy BWA, Bielsko-Biała, 1990